NPWM (Najlepszy Przekaz W Mieście), Pingwin i

W najstarszym mieście
Przy pewnych stawach
Mieszkali sobie pingwin i żaba
On wciąż poważny, wzniosła to postać
Ona rechotka, zawsze radosna
Pingwin był księciem z nad Antarktydy
Żaba księżniczką z Grodu nad Prosną
Pingwin we fraku, był księciem zimy
Zielona kumka władała wiosną

Pewnego razu, przy pewnym stawie
Pingwin do żaby podszedł z pytaniem
Jesteśmy inny mimo ze razem
Czy zatem nazwać to można kochaniem
Żaba zamilkła, przestała kumać
Wpatrzona w wodę zaczęła myśleć
Pingwin też zamilkł i zaczął dumać
W tle coraz głośniej szumiały liście

W ten, żaba rzeka przy rzeki brzegu
Rechocząc przy tym, jak ma w zwyczaju
Każdego z nas różni jakiś szczegół
Różnice ciała i obyczaju
Każdy z nas inny musi być przecież
Bo miłość łączy tych co się różnią
Ja lubię siebie rechotać w lecie
Ty lubisz zimę i śniegu dużo
Ja lubię muchy jeść na śniadanie
TY wolisz ryby i kałamarnice
Na tym polega właśnie kochanie
Bo łączy nas miłość a dzielą różnice

Pingwin przeskoczył z nogi na nogę
Bujając się odszedł kawałek dalej
Zaczął się drapać płetwą po głowie
I zadał żabie znowu pytanie

Ja lubię zimę, ty wiosnę wolisz
Czy to pozwoli nam razem przetrwać
Żaba odrzekła znowu rechocząc
Miłość prawdziwa uroku nie znam

I tak latami żyli szczęśliwie
Będąc symbolem na złe i dobre
Różni ich wszystko i wszystko łączy
Ważne by u mieć to godzić mądrze